

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 22 stycznia 2010 roku powodowie K. N. (1), H. S. i Z. N. wnieśli o zasądzenie od Zakładu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. kwoty 29.900,99 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie instalacji elektrycznej i kwoty 58.231,93 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie substancji budynku stanowiącego współwłasność powodów, a położonego w P. przy ulicy (...), a także odsetek ustawowych od obu tych kwot, naliczanych od dnia 15 października 2009 roku do dnia zapłaty.

Na uzasadnienie żądania powodowie podali, że szkody w ich budynku spowodowane zostały na skutek awarii odcinka sieci ciepłej pozwanej spółki, która wystąpiła w dniu 30 października 2007 roku, a usunięta została dopiero w styczniu 2008 roku, a dochodzone kwoty to koszt odtworzenia instalacji elektrycznej i koszt prac remontowych wraz z materiałami. (pozew k. 2)

Pozwany Zakład (...) sp z o.o. w P. wniósł o oddalenie powództwa i przypozwanie (...) S.A. w W. jako swego ubezpieczyciela. Podnosząc zarzut przyczynienia się strony powodowej do powstania szkody, pozwana spółka podniosła, że awaria wykryta została przez pracownika zakładu w dniu 29 listopada 2007 roku, a przez powoda formalnie zgłoszona dopiero w grudniu 2007 roku, a także, że powód nie udostępnił budynku w celu jej usunięcia, co spowodowało, że naprawy dokonano dopiero w dniach 17-18 stycznia 2008 roku. Powodom zarzucono także samowolne przerobienie instalacji grzewczej, przyczynienie się do zwiększenia zakresu szkody poprzez zaniechanie samodzielnego odcięcia pary od miejsca uszkodzenia sieci, bądź zlecenia tego osobie trzeciej, a wreszcie także i nie udowodnienie wysokości odszkodowania. (odpowiedź na pozew k. 19, k. 339)

W piśmie z dnia 25 lipca 2010 roku (...) S.A. w W. zgłosił interwencję uboczną po stronie pozwanej, merytorycznie przyłączając się do jej stanowiska. (interwencja k. 47)

W dniu 7 maja 2011 roku Z. N. zmarła. Postanowieniem z dnia 11 maja 2011 roku postępowanie w sprawie zostało zawieszono, po czym podjęte w dniu 30 stycznia 2012 roku z udziałem jej następców to jest K. N. (1) i H. S.. (bezsporne, kopia odpisu aktu zgonu k. 245, postanowienia k. 255 i 284)

Precyzując żądanie K. N. (1) i H. S. wskazali, że zapłaty domagają się na swoją rzecz w częściach, w stosunku, odpowiednio, 5/6 i 1/6 odpowiadającym ich udziałom w prawie własności nieruchomości. (pismo k. 314)

Postanowieniem z dnia 16 lipca 2013 roku K. N. (1) zwolniony został od kosztów sądowych- dalszych zaliczek na wydatki związane z przeprowadzeniem dowodów z opinii biegłych. (postanowienie k. 418)

W piśmie z dnia 19 stycznia 2015 roku strona powodowa rozszerzyła podstawę faktyczną roszczenia bez zmiany samego żądania zapłaty, wskazując, że na szkodę, której naprawienia w pieniądzu chcą powodowie, składa się także koszt ogrzewania zawilgoconego budynku, w tym zakup osprzętu do ogrzewania, paliwa, prądu i cena dostawy ciepła przez pozwanego w sezonie grzewczym, w którym wystąpiła awaria. (pismo k. 616)

Na rozprawie w dniu 18 września 2015 roku pełnomocnik powoda wniósł o zasądzenie od strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w wysokości potrójnej stawki minimalnej określonej według norm przepisanych. (protokół k. 693, 00:01:18)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powodowie K. N. (1), H. S. i Z. N. byli współwłaścicielami nieruchomości położonej w P. przy ul. (...) w częściach - odpowiednio - 1/6, 1/6 i 4/6. Po śmierci Z. N. udziały K. N. (1) i H. S. wynoszą odpowiednio 5/6 i 1/6. (odpis KW k. 86, postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku odpis k. 10 akt II C 1657/09 i k 315 akt sprawy, odpis postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku k. 283)

Faktycznie nieruchomością zajmuje się K. N. (1); H. S. zamieszkuje poza granicami Polski. (bezsporne)

W dniu 30 września 2006 roku między K. N. (1) a Zakładem (...) sp. z o.o. w P. zawarta została umowa o dostarczanie do w.w. nieruchomości energii cieplnej. W umowie tej odbiorca zobowiązał się do niezwłocznego informowania dostawcy o zauważonych zakłóceniach w dostarczaniu ciepła, a zakład zobowiązał się do niezwłocznego sprawdzania zgłoszeń odbiorcy o zakłóceniach w odbiorze energii cieplnej, usunięcia zakłócenia w dostawie energii spowodowanego uszkodzeniem urządzeń dostawcy w terminie jak najkrótszym, usunięcia własnym kosztem i staraniem szkód powstałych przy konserwacji lub naprawach urządzeń dostawcy, oraz szkód spowodowanych uszkodzeniem lub wadliwym działaniem tych urządzeń. (bezsporne, kopia umowy k. 34, § 2 pkt 5-7 i § 3 pkt 7 umowy)

W dniu 30 października 2007 roku, po uruchomieniu ogrzewania na nadchodzący sezon grzewczy, nastąpiła awaria polegająca na rozszczelnieniu się przewodu sieci należącej do Zakładu (...) Sp. z o.o. w P.. Rozszczelnienie to miało miejsce na nieruchomości powodów, przed zaworem, a przejawiało się wydobywaniem się do wnętrza budynku pary wodnej. Powód zauważył je już po wizycie pracowników pozwanego zakładu, którzy tego dnia dokonywali rozruchu ogrzewania.

K. N. (1) poinformował o awarii znanego mu osobiście pracownika pozwanej spółki W. W. (1), który przyjechał na miejsce zdarzenia, ocenił awarię i zobowiązał się informację o niej przekazać nazajutrz właściwym pracownikom działu technicznego. W. W. (1) mówił powodowi, że decyzja o wyłączeniu uszkodzonego odcinka należeć będzie do dyrektora M. Ś., którego nie ma w pracy i będzie jeszcze przez jakiś czas nieobecny.

W. W. (1) przekazał następnego dnia informację o awarii kierownikowi odpowiedniego działu. Ponieważ awaria nie została usunięta i para cały czas dostawała się do wnętrza budynku, w połowie listopada miejsce wydobywania się pary W. W. okrył matami termoizolacyjnymi, które nie powstrzymały jednak parowania.

Awaria usunięta została dopiero w połowie stycznia 2008 roku. Trzy dni wcześniej odcięto dopływ pary do miejsca, z którego wydostawała się ona z sieci. Do tego czasu powodowie kilkakrotnie dzwonili do pozwanego zakładu, w tym także do sekretariatu dyrektora Ś., z pytaniami o termin usunięcia awarii. W czasie, jaki upłynął od awarii do jej usunięcia nie było kłopotów ze skontaktowaniem się z powodem, który nie czynił przeszkód jeśli chodzi o dostęp do nieruchomości. W tym okresie powód nie był w jakikolwiek sposób instruowany o tym jak ma postępować, w szczególności czy może sam, bądź z pomocą osoby trzeciej – profesjonalisty zabezpieczyć miejsce awarii lub odciąć dopływ pary. (zeznania świadka J. S. k. 77 odwrot, świadka W. W. k. 79, zeznania powoda k. 75 odw., 341 w zw. z k.694, 00:12:25)

Z technicznego punktu widzenia istnieje możliwość odcięcia przez osobę trzecią dostaw ciepła do budynku powodów poprzez zamknięcie zaworów kulowych znajdujących się w komorze ciepłowniczej u zbiegu ulic (...) w P.. Komora zabezpieczona jest włazem, który nie jest zamykany kluczem, kłódką czy śrubą. W celu odcięcia dopływu ciepła należy wejść do komory i przekręcić kurek. (bezsporne)

Budynek powodów przed awarią był świeżo wyremontowany, przygotowany do planowanej przez właścicieli sprzedaży.

Powodowie nie dokonywali samowolnych przeróbek instalacji cieplnej w budynku. Gumowy wężyk, który został tam zamontowany dużo wcześniej, przez pracowników zakładu energetycznego, służył odpowietrzaniu instalacji. (zeznania świadka W. W. k. 79, powoda K. N. k. 76 w zw. z k. 694, 00:12:25)

Budynek przy ul. (...) nie jest zamieszkały ani wykorzystywany gospodarczo, jednakże w sezonie grzewczym 2007-2008 po wystąpieniu awarii był ogrzewany; w okresie wiosny, lata i jesieni 2008 roku pomieszczenia były wietrzone. W sierpniu 2008 roku pozwany Zakład (...), z powodu zaprzestania przez powoda uiszczania opłat, wypowiedział K. N. umowę na dostawę ciepła do nieruchomości przy ul. (...), a czynnik cieplny był dostarczany do końca okresu wypowiedzenia, to jest do końca listopada 2008 roku. Przez kolejne zimy, powód ogrzewał budynek za

pomocą zakupionych specjalnie w tym celu nagrzewnic elektrycznych i olejowych utrzymując temperaturę około +14 stopni. (zeznania świadka M. K. k. 610,610 odw, znacznik 00:28:08 i 00:41:41, K. N. k. 340 w zw. z k. 694,00:12:25)

Poniesione przez powodów koszty ogrzewania budynku w okresie 30.11.2007 – 30.11.2008 (faktury pozwanego), energii elektrycznej na ogrzewanie w okresie od 7.03.2008 – 22.11.2013 i koszt zakupu nagrzewnic i opału to łącznie kwota 48.286,78 zł, w tym nagrzewnice i opał 2.688,25 zł. (faktury i rachunki k. 549 i nast.)

Woda w sieci ciepłowniczej jest wodą wodociągową poddawaną uzdatnieniu, do której dozowany jest 15% roztwór wodorotlenku sodu w celu podwyższenia pH do 9,5 tak by odczyn był zasadowy, siarczyn sodu w ilości dającej roztwór 4% i fosforan sodu w ilości dającej roztwór około 4,5%, które to roztwory są jednak chemicznie bierne w kontakcie z materiałami budowlanymi. Na ściany, stropy, podłogi, stolarkę i inne elementy budynku powodów działała woda ze skroplonej pary powstałej w wyniku odparowania wody technologicznej z rozszczelnionej sieci. Powstała w ten sposób para zawierać mogła najwyżej śladowe ilości wymienionych wyżej nieorganicznych związków chemicznych. Uszkodzenia budynku powodów są efektem długotrwałego oddziaływania wody powstałej w wyniku skraplania pary wodnej, która wnikając wypłukiwała substancje zawarte w materiałach budowlanych. Dla zakresu szkody istotny jest w tym przypadku czas oddziaływania, przy czym degradacja budynku może się powiększać z czasem, na skutek odparowywania wody z elementów głębszych, konstrukcyjnych. Jeśli proces odsychania nie jest intensywny, to zachodzi on długo i z czasem ujawniać mogą się jeszcze wady. (informacja laboratorium chemicznego k. 350, opinia Instytutu (...) k. 425, 470 odw.- 471odw.)

Koszt naprawy uszkodzonej na skutek samego tylko zawilgocenia instalacji elektrycznej w budynku powodów wynosi 29.900,99 zł. Naprawa została już na zlecenie powoda wykonana przy wykorzystaniu fragmentów przewodów, elementów nieuszkodzonych i części, które dało się doprowadzić do dobrego stanu. (zeznania świadka A. P. k. 78, opinia biegłego elektryka k. 202, 341 kosztorys k. 24 załączonych akt II C 1657/09)

Koszt remontu usuwającego skutki awarii inne niż uszkodzenie instalacji elektrycznej to łącznie kwota 35.375,15 zł (suma pozycji 29.777,27 zł + 5.118,03 zł + 246,96 zł + 232,89 zł). Obecny stan budynku wynika nie tylko z samej awarii, podczas której został zawilgocony na skutek silnego i długotrwałego parowania, ale także z późniejszego sposobu jego eksploatacji, a dokładniej z tego, że nie był zamieszkały i nie był wystarczająco wysuszony (ogrzewany i wietrzony). Jednakże kosztów naprawy nie da się rozdzielić na przypadające na same skutki zaparowania i skutki upływu czasu i niedostatecznego odsychania. (opinia biegłego K. Ś. k. 478, 589, 611, 661)

W piśmie z dnia 27 sierpnia 2008 roku powód zwrócił się do strony pozwanej o oszacowanie zniszczeń i pokrycie kosztów odnowienia budynku. W dniu 12 listopada 2008 roku udzielono odpowiedzi odmownej, zapowiadając, w związku z wypowiedzeniem powodowi umowy o dostawę ciepła, które nastąpiło w sierpniu 2008 roku, odłączenie po upływie okresu wypowiedzenia, to jest w dniu 1 grudnia 2008 roku, czynnika cieplnego. (pisma k. 31-33)

Pismem z dnia 29 września 2009 roku, doręczonym w dniu 7 października 2009 roku, K. N. (1) wezwał Zakład (...) sp. z o.o. w P. do zapłaty, w terminie 7 dni, kwoty 70.592,15 zł tytułem odszkodowania za szkody wyrządzone na skutek awarii z dnia 30 października 2007 roku. W odpowiedzi z dnia 13 października 2009 roku stron pozwana uznała żądanie powoda za nieuzasadnione. (pismo z dowodem odbioru k. 17-21, odpowiedź k. 23 akt II C 1657/09)

Powyższy stan faktyczny ustalony został na podstawie powołanych dowodów, w tym także na podstawie opinii biegłych.

Czyniąc ustalenia pominięto ostatecznie dowód z opinii biegłego J. K.. W części w jakiej opinia ta dotyczyła kosztu naprawy instalacji elektrycznej – okazała się nieprzydatna, bowiem biegły nie posiadał w tej materii stosownej wiedzy specjalnej. Opinia ta zastąpiona została opinią biegłego elektryka, który zweryfikował kosztorys powykonawczy powoda oceniając go jako rzetelny i odpowiadający realnym kosztom naprawy. Co ważne, biegły podkreślił, że koszty poniesione przez powoda to koszty niewygórowane, bowiem naprawa odbyła się z wykorzystaniem elementów nieuszkodzonych bądź nadających się do odzyskania, mimo iż wymagało to demontażu, rozebrania, wysuszenia i oczyszczenia oraz poddaniu pomiarom ponownie zamontowanych elementów. Świadczy o tym zamieszczenie w

kosztorysie, co do niektórych materiałów, cen zerowych. Odnosząc się do zastrzeżeń strony pozwanej do kwestii nie dokonania szczegółowych obmiarów, biegły elektryk wskazał, że nie jest to obecnie możliwe, ale wszelkie parametry i ceny przyjęte w kosztorysie powykonawczym powoda są prawidłowe, a ilość ujętych w nim materiałów jest z pewnością dużo mniejsza niż ilość potrzebna na całą instalację w kilkupiętrowym budynku. Nadto biegły ustalił, że jest to koszt uzasadniony dla usunięcia skutków samego tylko zawilgocenia, bez związku z pożarem rozdzielni, którego istotnie, co podnosiła strona pozwana, można było uniknąć odłączając z awaryjnym zasilaniem. Ostatecznie opinia biegłego elektryka nie była kwestionowana przez stronę pozwaną i interwenienta ubocznego. Sąd przyjął ją za wystarczającą dla potwierdzenia, że kosztorys powykonawczy powoda jest rzetelny i oddaje koszt należny za uszkodzenie instalacji elektrycznej odszkodowania.

Wobec licznych zastrzeżeń stron, ale także z powodu ujawnienia się w toku procesu kolejnych przejawów degradacji budynku i wahań cen, Sąd dopuścił dowód z opinii innego biegłego w zakresie prac budowlanych niż J. K., w części w jakiej wiedzy specjalnej wymagało oszacowanie szkód w substancji budynku i kosztów ich usunięcia.

Opierając się ostatecznie na opinii i wyliczeniach biegłego K. Ś., Sąd zauważa jednak, że wnioski obu biegłych były w istotnej części zbieżne. Obaj biegli podkreślali, że obecnie zakres szkód wynika także z upływu czasu i degradacji budynku na skutek jego niedogrzenia, czy niedostatecznego wietrzenia, o czym świadczy fakt, że po okresie kilku lat od usunięcia awarii w budynku nadal zaobserwować można napęcznienie stolarki. Jednocześnie jednak obaj biegli zgodni byli co do tego, że gdyby awaria usunięta była od razu, to zakres szkody byłby nieznaczny, bądź szkoda w ogóle by nie wystąpiła (opinia biegłego J. K. k. 118 i 186), a biegły K. Ś. wskazał, że obecnie nie sposób oddzielić od siebie i ująć to kwotowo, które z prac koniecznych do doprowadzenia pomieszczeń do stanu poprzedniego są następstwem zaparowania, a które niedoskonale prowadzonego procesu odsychania. Sąd uznał to podejście za prawidłowe stojąc na stanowisku, że pierwotną przyczyną tak dużego zawilgocenia, którego skutki ujawniać się mogły sukcesywnie, nawet w dłuższym okresie, była nie tyle awaria, co niezrozumiałe opóźnienie w jej usunięciu, skutkujące istotną degradacją substancji budowlanej. Sąd dostrzega także, że powód starał się jednak budynek, w miarę możliwości ogrzewać i wietrzyć, a jego działania z pewnością nakierowane były na ratowanie stanu budynku, a nie jego pogarszanie.

Nie zostało potwierdzone w żaden sposób twierdzenie strony pozwanej, że awaria nie była usuwana tak długo z powodu uniemożliwienia przez powoda dostania się na nieruchomości i braku kontaktu z nim. Świadek W. W. zeznał wprost, że nie było kłopotu z kontaktem z powodem i wejściem na teren jego posesji. Z kolei świadek M. Ś. o trudnościach z dostaniem się na nieruchomości powoda wnioskował jedynie z tego, że w zeszycie odczytów zanotowywano wcześniej i później, po awarii, te odczyty w dużych odstępach czasu.

Sąd zważył, co następuje:

Odpowiedzialność strony pozwanej wobec powodów jako właścicieli dotkniętego zniszczeniami budynku, zasadzać się może na dwóch podstawach – deliktowej (art. 435 k.c. odpowiedzialność prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody) i kontraktowej (art. 471 k.c. nienależyte wykonanie umowy o dostawę ciepła, z której wprost wynika obowiązek dostawcy niezwłocznego usuwania awarii i naprawienia szkód spowodowanych uszkodzeniem lub wadliwym działaniem tych urządzeń)

W niniejszej sprawie nie ma wątpliwości, że zakład energetyczny jest przedsiębiorstwem, o którym mowa w treści art. 435 k.c., zgodnie z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakład, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Ciężar wykazania okoliczności zwalniających prowadzącego zakład od odpowiedzialności spoczywa na tym prowadzącym. W niniejszej sprawie fakt wystąpienia awarii i wystąpienie szkody w mieniu powodów nie były sporne. Strony zgodne były co do tego także, że awaria dotyczyła fragmentu należącej do pozwanego sieci, a nie instalacji powoda. Pozwany zakład nie powoływał się wprost na okoliczności wskazujące na wyłączną winę powodów lub osoby trzeciej, a jedynie na przyczynienie się poszkodowanych oraz nie wykazanie wysokości poniesionej szkody. Pozwany

podnosił jednak zarzut, że powód formalnie nie dochował powinności niezwłocznego powiadomienia o wystąpieniu awarii, a także, że nie udostępniał pracownikom zakładu budynku w celu jej usunięcia. Zarzuty te, gdyby znalazły potwierdzenie w stanie faktycznym, mogłyby skutkować uznaniem przyczynienia się, bądź nawet ustaleniem, że wyłączną przyczyną szkody było zawinione zachowanie się poszkodowanych. Jak bowiem ustalono, gdyby ulatnianie się pary od razu zniwelowano, szkoda mogłaby w ogóle nie zaistnieć. Źródłem szkody nie była zatem sama awaria, co następcze w stosunku do jej wystąpienia zaniechanie po stronie pozwanej. Nie trzeba wszak wiedzy specjalnej aby stwierdzić, że gdyby wyciek naprawiono niezwłocznie, a pomieszczenia wywietrzono, do zawilgocenia skutkującego uszkodzeniem instalacji elektrycznej i substancji budynku, mogło w ogóle nie dojść.

Powyższe zarzuty strony pozwanej nie są jednak zasadne.

Powstanie szkody łączyć należy przede wszystkim z nieuzasadnioną, w ocenie Sądu, zwłoką pozwanego zakładu w usunięciu nieszczelności należącej do niego sieci. Strona pozwana nie przedstawiła żadnych istotnych okoliczności usprawiedliwiających to opóźnienie. Z pewnością nie jest taką okolicznością to, że awaria nastąpiła na początku sezonu grzewczego. Nawet jeśli w tym newralgicznym okresie, awarii i usterek jest wiele, to zakład energetyczny jest profesjonalistą i jako taki winien przewidywać taki stan rzeczy i zapewnić odpowiednią ilość ludzi i środków dla poradzenia sobie z awariami. Nie są to przecież wydarzenia nadzwyczajne.

Przeprowadzone dowody wykazały, że powód niezwłocznie poinformował o awarii pracownika pozwanego, a ten informację tą przekazał nazajutrz kierownikowi właściwego działu. Umowa nie przewidywała sformalizowanego sposobu zawiadamiania o awariach. Oczywiście można rozważać, czy powód nie powinien, zamiast dzwonić do znanego mu brygadzysty z pozwanego zakładu, który przekazał informację dalej dopiero następnego dnia, zwrócić się już w momencie zauważenia ulatniania się pary, do służb technicznych. Zauważyć jednak należy, że w niniejszej sprawie problem nie dotyczy opóźnienia w usunięciu awarii kilku czy kilkunastogodzinnego, a opóźnienia dwu i pół miesięcznego, którego nie sposób racjonalnie tłumaczyć nieobecnością dyrektora. O nieuzasadnionej zwłoce w usunięciu awarii (co nastąpiło w połowie stycznia) mówić można by także wówczas, gdyby dać wiarę stronie pozwanej, że o awarii powzięła wiedzę dopiero w listopadzie, a powód zgłosił wyciek pary dopiero w grudniu.

Nie sposób także stawiać zarzutu powodowi, że samowolnie i samodzielnie nie dokonali odcięcia od uszkodzonego fragmentu sieci dopływu pary poprzez zamknięcie zaworu zlokalizowanego w niezamykanej studzience w ulicy. Po pierwsze sieć i należąca do niego studzienka (komora w ulicy) należą do przedsiębiorstwa strony pozwanej i żadna osoba nieuprawniona, co przyznał nawet pełnomocnik pozwanego, nie powinna w nią ingerować (samowolnie otwierać włączników i manipulować zaworami). Z pewnością też taki obowiązek nie spoczywał na odbiorcy ciepła na mocy umowy o jego dostarczanie. Strona pozwana nie informowała także powodów o tym, czy mogą podjąć samodzielnie działania skutkujące zmniejszeniem skutków awarii i jakie, ewentualnie czy mogą o to zwrócić się do osoby czy podmiotu trzeciego, profesjonalnego i jakiego.

Wreszcie nie wykazane zostało, aby powód odmawiał wstępu na jego nieruchomości, bądź utrudniał kontakt ze sobą. Wręcz przeciwnie, jak zeznała J. S. to ona i powód wielokrotnie monitowali zakład, kiedy usuniętą będzie awaria.

Jak wskazano wyżej, nie ma także podstaw do czynienia stronie powodowej zarzutu wadliwego postępowania z ich budynkiem, gdy awaria już wystąpiła. Jak wyjaśnił biegły elektryk wprawdzie, gdyby w porę odłączono zasilanie instalacji elektrycznej, można by uniknąć jej pożaru, jednakże nie uniknięto by i tak uszkodzeń spowodowanych wniknięciem do niehermetycznej instalacji pary wodnej. Nie sposób czynić powodowi zarzutu, że instalacja nie była hermetyczna. Jak już także wyłuszczone powyżej, nie można obecnie oddzielić od siebie szkody powstałej na skutek samego tylko zawilgocenia od tej, na którą składa się dodatkowo degradacja budynku na skutek upływu czasu.

Podsumowując, Sąd nie dopatrywał się po stronie powodowej jakiegokolwiek działania czy zaniechania, które stanowiłoby jej przyczynienie się do powstania lub zwiększenia rozmiaru szkody.

Wysokość odszkodowania za uszkodzenie substancji budynku ustalono na podstawie hipotetycznego kosztorysu prac, jakie należy w nim wykonać dla przywrócenie stanu poprzedniego. Kosztorys, co wielokrotnie wyjaśniał biegły, jest

sumą wartości uśrednionych, tak co do cen materiałów jak i robocizny i jako taki może odbiegać od konkretnych ofert, jakie uzyskać można na rynku. Uśrednianiu podlegają jednak, wbrew temu, co twierdził powód, ceny realne, zebrane na użytek kosztorysowania na przestrzeni określonego czasu. Skoro powodowie nie wykonali jeszcze prac remontowych, to z oczywistych względów jest on pewna hipotezą, a nie weryfikacją cen uiszczonych.

Kosztorysu sporządzonego przez biegłego nie dyskwalifikuje także fakt, że biegły dokonując oceny nie uznał rodzajowo pewnych prac bądź pełnego zakresu prac zaakceptowanych jako zasadne, tak jak to przedstawiał powód. Biegły wyczerpująco wyjaśniał dlaczego przyjął pewne założenia, w tym także, dlaczego w kosztorysach dokonuje się procentowego oszacowania ilości pewnych prac do wykonania (przykładowo procentowo ilość tynków do skucia i naprawy w stosunku do całości powierzchni). Sąd przychylił się natomiast do stanowiska powoda, że wycenienie podlegać winny także prace zmierzające do naprawy wbudowanych mebli, półek w wykuszu, oraz tynków klatki schodowej. O pozycje te opinia została uzupełniona.

Za nieuzasadnione Sąd uznał natomiast żądanie zapłaty (po zmianie faktycznej podstawy powództwa odszkodowawczego) kosztów ogrzewania nieruchomości, w tym także zakup nagrzewnic i opału/prądu do nich.

Jak ustalono, w sezonie, na początku którego wystąpiła awaria, budynek ogrzewany był z sieci ciepłowniczej strony pozwanej, a po wypowiedzeniu umowy przez pozwanego zakład, powód zakupił nagrzewnice i ogrzewał budynek za ich pomocą. Dla wykazania zasadności roszczenia w tej mierze, powód wykazać musiałby, że poniósł koszty większe niż te, jakie poniósłby gdyby awaria nie wystąpiła. Przyjąć bowiem należy, że budynek byłby ogrzewany także gdyby awarii nie było, tak w sezonie 2007/2008 jak i następnych. W toku procesu nie wykazano, czy i o ile koszty te byłyby niższe niż te, faktycznie poniesione. Zauważyć także należy, że powód dokonał zakupu nagrzewnic i opału/energii do nich dlatego, że wypowiedziano mu umowę o dostawę ciepła. Koszty te zastąpiły zatem opłaty stałe przesyłowe i za dostawę konkretnej ilości energii przez pozwanego zakład. Poniesione zatem byłyby także (w jakiej dokładnie wysokości nie wykazano) gdyby awarii nie było. Nie sposób przy tym wiązać wprost ze sobą awarii, opóźnienia w jej usunięciu i wypowiedzenia umowy o dostawę ciepła. Umowę wypowiedziano powodowi z powodu zaprzestania uiszczania opłat, a opłaty te zasadzono później od powoda prawomocnym orzeczeniem Sądu w innej sprawie.

O odsetkach za opóźnienie od zasadzonej kwoty Sąd orzekła na podstawie przepisu art. 481 k.c. przyjmując za datę wymagalności roszczenia 14 października 2009 roku, to jest 7 dni po doręczeniu wezwania do zapłaty, a za pierwszy dzień opóźnienia 15 października 2009 roku. Zgodnie z powołanym przepisem, powodom należą się odsetki ustawowe.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania.

Koszty poniesione przez stronę powodową to łącznie 16.137 zł, w tym wynagrodzenie fachowego pełnomocnika w kwocie 7200 zł, to jest w wysokości podwójnej stawki minimalnej.

Koszty strony pozwanej to łącznie 3.870,96 zł.

W stosunku do wartości przedmiotu sporu, która wynosiła 88.132,92 zł, powództwo uwzględnione zostało, w przybliżeniu po pominięciu części setnych, w 74% (zasadzono 65.276 zł) i taki też odsetek całości kosztów poniesionych przez strony powinien ponieść pozwanego zakład. Suma tych kosztów to 20.107,96 zł, z czego 74% daje kwotę 14.879,89 zł przypadająca na pozwanego. Pomniejszając ją o koszty pozwanego to jest o 3.970,96 zł otrzymujemy sumę 10.908,93 zł należną do zwrotu od pozwanego na rzecz powoda K. N. (1), bowiem tylko powód (bez powódki) koszty w procesie faktycznie ponosił.

Koszty powstałe z tytułu wynagrodzeń biegłych, a nieuiszczone przez strony to łącznie 6.875,45 zł. Strony ponieść je muszą w proporcji: 74 % pozwanego czyli 5.087,83 zł, a resztę – 1.787,62 zł powodowie, przy czym koszty przypadające na powodów Sąd rozdzielił według schematu 5/6 K. N. (1) (1.489,62 zł) i 1/6 H. S. (298 zł).

Przyznając powodowi koszty zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości Sąd kierował się dużym nakładem pracy pełnomocnika w związku z prowadzeniem postępowania dowodowego. W sprawie zasięmano opinii kilku biegłych, wszystkie opinie były uzupełniane, większości z inicjatywy pełnomocnika powoda. Na nakład pracy pełnomocnika wskazuje stopień szczegółowości pism odnoszących się do opinii, a także zadawanych w toku rozpraw pytań.